

KURJER WIECZORNY

Nr. 60.

ŁÓDŹ

Rok II.

PRENUMERATA: w Łodzi z odroczonym
okresem na prowincję z prze-
słanką pocztową wynosi
400 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, zwykłe
(po tekście) mk. 40.—
Zamieszkałe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Cena numeru pojedyncz. 15 mk.

Wtorek, 14 marca 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Zjazd bałtycki w Warszawie.

O ile udział Polski w małej entencie nie ma za sobą warunków obiektywnych i jest właściwie podporządkowaniem polityki naszej widokom czeskim, o tyle z państwami nadbałtyckimi łączy nas naturalna solidarność interesów.

Państwa te dodobnie, jak uprzednio Polska powstały na zwaliskach caratu i razem z nią mają interes życiowy w tem, aby dawniejsza Rosja nie wróciła i nie „zebrała” ponownie swej ziemi. Atoli stosuje się to i to w dzisiejszej Rosji sowieckiej. Wprawdzie ta ostatnia uznaje niepodległość tych wszystkich państw, lecz wypadek z Gruzją pokazuje, jak niepewnym i zawodnym byłoby polegać na zasadach i dobrej woli sowie-
tów. Niedawne to zresztą czasy, kiedy nawet Polsce bolszewicka Moskwa zamierzała nadać niepodległość gruzińską i miała już w pogotowiu rząd sowiecki, który miał zasiąść w zdobytej Warszawie.

Od wschodu, od bolszewickiej a więc jeszcze od niebolszewickiej Rosji grozi wszystkim wyzwolonym państwom wspólne niebezpieczeństwo, które wprawdzie nie posiada dzisiaj ostrej aktualności, niemniej jednak tworzy dla nich podstawę głębszej solidarności interesów i odpowiedniej polityki.

Solidarność ta występuje, a przynajmniej wystąpić może na tle konferencji genueńskiej, gdzie wylania się kwestja Rosji i traktatów przez nią zawartych.

Jak wiadomo, na zjeździe w Boulogne pomiędzy premierami francuskim a angielskim postanowiono, że w Genui nie będzie mowy o rozważaniu traktatu wersalskiego oraz innych umów, zawartych we Francji. Natomiast mogą i zapewne będą poruszone traktaty zawarte przez Rosję, zwłaszcza o ile dotyczą interesów stron trzecich. Jest to dość wyraźna aluzja do długów caratu oraz do innych jego zobowiązań.

Podobno rządy koalicyjne już zwracały się do państw nadbałtyckich z żądaniem partycypacji w tych długach rosyjskich, które uznali bolszewicy. Jeżeli tak, to i Polska wkrótce analogiczne żądania odbierze.

Ze stanowiska słuszności międzynarodowej, żądania te nie wytrzymują żadnej krytyki. Carat zaciągnął pożyczki nie dla inwestycji w Polskę lub nad Bałtykiem, lecz na uzbrojenia, na koleje strategiczne i inne cele, zgola obce lub wrogie interesom „kresów zachodnich”. Wszakże na tem nie wiele można budować. W kwestjach pieniężnych, mocarstwa koalicyjne mają swój punkt widzenia, który ma więcej wspólnego z interesem własnej kieszeni niż ze słusnością. W każdym razie Polska oraz państwa bałtyckie muszą na konferencji bronić swego ogólnego interesu i dlatego przynajmniej

O odroczenie konferencji genueńskiej.

PARYŻ, 14 marca. — Wiadomość, jaką niedawno podaliśmy o odroczeniu zjazdu gospodarczego w Genui, potwierdzają też doniesienia z Londynu. W tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że bez Stanów Zjednoczonych konferencja ta nie wypełniłaby swego zadania. Wobec tego jest rzeczą bardzo prawdopodobną odroczenie tej konferencji narazie bez oznaczenia terminu.

BERLIN, 14 marca. (Pat). Do „Acht Uhr Abendblatt” donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki zwrócił się do Londynu z prośbą o oddanie jednego okrętu wojennego dla delegacji sowieckiej, udającej się na konferencję do Genui.

LEADFEALD, 14 marca. (Pat). Radio. Lloyd George, który obecnie przebywa w Walji, oświadczył w liście do Chamberlaina, że prowizoryczne środki, przyjęte przez rząd angielski w celu zażegnania zastoju w przemyśle nie wystarczą. Lloyd George jest przekonany, że

konferencja genueńska zdoła poprawić perspektywę ożywienia ruchu w przemyśle.

WIEDEN, 14 marca. (Pat). — Z Londynu donoszą i, Chamberlain oświadczył w izbie gmin, iż rząd sowiecki zawiadomił telegraficznie rząd włoski, że w skład delegacji sowieckiej na konferencję w Genui wejdą między innymi Lenin, Cziczerin i Krasin. Jeden z członków parlamentu zapytał Chamberlaina, czy będą poczynione jakie kroki w celu zabezpieczenia członków od zamachu na ich życie. Chamberlain odpowiedział, że zapytanie to powinno być raczej skierowane do rządu włoskiego, niż do rządu angielskiego.

Na dalsze zapytanie w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji genueńskiej — oświadczył Chamberlain, że odmowa amerykańska wzięcia udziału w konferencji nie poczyni żadnych zmian w terminie tej konferencji, który został definitywnie ustalony na dzień 10 kwietnia b. r. Na zapytanie jednego z członków czy rząd amerykański odmówił wzięcia udziału w konferencji z tego powodu, że będzie na nim reprezentowany rząd sowiecki Chamberlain oświadczył, że interpretowanie oświadczenia Ameryki pozostawia rządowi amerykańskiemu.

Pierwszy bank sowiecki.

MOSKWA, 14 marca. (dep. wł. „Kurjera Wieczornego”) — Rada naczelna gospodarki, t. zw. „Sownarchoz” zatwierdziła ustawę pierwszego banku p. n. „Bank handlowo-przemysłowy”. Bank jest akcyjny. Akcje banku posiadają: Rada gospodarki, różne związki handlowe i przemysłowe, a także osoby prywatne.

Powstrzymanie odwrotu ekonomicznego bolszewików.

Uchwała zjazdu metalowców.

MOSKWA, 14 marca. (dep. wł. „Kurjera Wieczornego”) — Na posiedzeniach zjazdu metalowców, na których Lenin wygłosił mowę o konieczności powstrzymania odwrotu ekonomicznego rządu sowieckiego, uchwalono rezolucję w tym właśnie duchu, a jednocześnie powzięto uchwałę, potępiającą t. zw. opozycję robotniczą, która domagała się niedopuszczania więcej kapitalistów cudzoziemskich do Rosji.

w zasadniczych rzeczach powinny ustalić linię swej wspólnej polityki.

Zjazd państw nadbałtyckich w Warszawie jest w zasadzie rozumnym krokiem politycznym. Czy będzie nim również w praktyce, to już zależy od wykonania, od umiejętnego przeprowadzenia układów i dalszego postępowania.

VIGIL.

Niezwykła banda szantażystów.

WARSZAWA, 14 marca. (tel. od nasz. koresp.) — Od dość już dawna chodzą głuche wieści o istnieniu w Warszawie niezwykłej bandy szantażystów, którzy w jakiś tajemniczy sposób okradają z pieniędzy i czeków listy, przychodzące z za oceanu do Warszawy. Banda ta schodziła się na naraady do cukierni udziałowej i tam przygotowywała plany swych operacji. Doszło to do wiadomości policji kryminalnej i zaczęto pewnym osobnikom, o których wiadano, że należą do bandy przypatrywać się i wykryć całą prawie organizację.

Szantaż i oszustwa były bardzo sprytnie przeprowadzane. Głównym terenem operacji była poczta warszawska. Jednym z członków bandy był urzędnik pocztowy sortujący listy. Miał on tak czułe palce, że czuł pod niemi dolary i cekiki i listy te chował do kieszeni i z listami temi przychodził on później do innych członków bandy i pieniądze szły do ogólnego podziału. Takich „solidnych” urzędników było na pocztę warszawską

kilku, którzy stanowili wspólników organizacji. Z pieniędzmi było łatwo, gorzej było z czekami. Ale i na to znalazła banda sposób. Zorganizowano fabrykę fałszywych dowodów osobistych i wyrabiano je na nazwisko osoby, do której były listy adresowane, względnie cekiki, znajdujące się w listach i sumy te podejmowano w odpowiednim banku.

W sprawie tej aresztowano już kilka osób z pośród personelu poczty, jak również ludzi pobocznych, którzy należeli do bandy. Na czele organizacji stał porucznik, Tadeusz Iniański, którego osadzono w więzieniu przy ulicy Dzikiej, inne zaś osoby osadzono w więzieniach cywilnych.

Przerwanie rokowań sanitarnych polsko-rosyjskich.

WARSZAWA, 14 marca. (telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że rokowania sanitarne polsko-rosyjskie zostały nareszcie zatrzymane.

Delegacje polska i rosyjska osobno opracowują swoje uwagi, co do projektów złożonych przez obie strony.

Odnaczenie prezesa rady cerkiewnej.

WARSZAWA, 14 marca. (Russpr.). Patriarcha Tichon wystosował do prezesa rady cerkwi praw. w Warszawie. N. Sirebiannikowa pismo, w którym przesyła swe błogosławieństwo patriarche i podziękowanie za pożyteczną działalność dla cerkwi prawosławnej w Polsce.

Śmierć najstarszego członka konstytuanty gruzińskiej.

WARSZAWA, 14 marca. (telef. od nasz. koresp.). Komitet gruziński w Warszawie, komunikuje, że w Tyflisie zmarł najstarszy członek konstytuanty gruzińskiej, p. Sylwester Dżibladze, jeden z założycieli socjal-demokracji gruzińskiej.

Gruzja szykowała się do uroczystego pogrzebu narodowego. Władze sowieckie jednak zabrały zwłoki zmarłego w nocy z mieszkania i pochowały w miejscu nikomu nieznanem.

Przeciw oroszczeniom Ameryki w sprawie podziału kosztów okupacyjnych.

LONDYN, 14 marca. — Żądanie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych na konferencji ministrów skarbu w sprawie zwrotu 966 milionów marek złotych jako części kosztów okupacji wywołało tu bardzo złe wrażenie!

„Daily Chronicle” twierdzi, że Stany Zjednoczone, nie podpisawszy traktatu wersalskiego, nie mają teraz nawet pozoru prawa domagania się zwrotu tej sumy. Jeżeli zaś Ameryka ma w tym względzie jakieś życzenia, to powinna się zwrócić wprost do Berlina. Nie należało czekać, aż państwa sprzymierzone opracują plan podziału odszkodowań niemieckich, lecz należało reklamacje wszelkie wnieść wcześniej.

Dokąd pójść??

Kino „CASINO”

Dziś! Dziś!

HRABIA SANDORF

I-sza seria. 150-1

W sprawie autonomii Galicji wschodniej.

WIEDEN, 14 marca. (Russpress). Po wzmiankach, jakie ukazały się w prasie o krokach przedsięwziętych przez P. P. S. w celu uzyskania autonomii dla Galicji wschodniej, współpracownik Aj. Russpress zasięgnął w tej sprawie informacji u wybitnych polityków ukraińskich (stronników rządu Petruszewicza), z których jeden oświadczył co następuje: „Nie przyjmujemy autonomii terytorialnej, ani kulturalnej, ponieważ takiej nie uzyskamy, a powtórę dlatego, że nie wyobrażamy sobie Galicji wschodniej inaczej, jak państwa samodzielnego. Polsce życzymy jaknajlepiej, chcemy się jednak i od niej uniezależnić i od tego żądania nie odstąpimy”.

Stosunki niemiecko-sowieckie.

BERLIN, 14 marca. (Russpress) Aj. Russpress w Paryżu pierwszą skonsultowała, że Niemcy zdradzają coraz otwarciej intencje nieangazowania się niczem wobec Rosji sow. przed konferencją genueńską i wolą zająć stanowisko wyczekujące względem ryzykownej gry z sowietami. Ten stwierdzony przez naszą agencję fakt potwierdza w zupełności artykuł, umieszczony w „Oesteuropaisches Wirtschaftblatt”, poświęcony kwestji stosunków między Niemcami i Rosją. Polemizując z niektórymi dziennikami berlińskimi, dowodzącymi, że sowiety dały znaczne zarobki kupcom niemieckim „Oesteuropaisches Wirtschaftblatt” stwierdza, że import towarów niemieckich do Rosji sowieckiej, rzeczywiście znaczny w ciągu ostatniego lata olbrzymio się zmniejszył. 9/10 importu stanowią produkty spożywcze oraz węgiel, t. j. artykuły, które Niemcy nie mogą eksportować z własnego państwa. Rosja zakupiła w Niemczech 18 proc. całkowitej ilości nabytych zagranicą towarów, przeważnie parowozów i materiałów kolejowych.

Kryzys dziennikarstwa w Niemczech.

BERLIN, 14 marca. (Russpress). Dnia 12 marca odbędzie się w Weimarze nadzwyczajny zjazd członków związku wydawców dzienników niemieckich w celu omówienia sprawy katastrofalnej sytuacji prasy niemieckiej w związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym, a w szczególności z papierowym. Na zjeździe mają być ustalone środki zaradcze, zapobiegające kryzysowi, zagrażającemu prasie niemieckiej.

Ruch w Indjach.

WASZYNGTON, 13 marca. (Pat). Radio. Według wiadomości z Indji z powodu aresztowania Gandhiego zapowiedziano strejk powszechny we wszystkich miastach Indji.

Dokąd pójść??

Kino „LUNA”

LADY HAMILTON

Dziś po raz ostatni. I-sza seria.

Jutro II-ga seria. 154

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

14

WTOREK

Dziś: Matylda, Leona.
Jutro: Klemens.
Słow: Dingomira.

Wschód słońca o g. 6.55.
Zachód słońca o g. 6.37.
Wschód księżyca o g. 8.19 w.
Zachód księżyca o g. 7.18 r.
Długość dnia g. 11.42.
Przybyło dnia g. 3.57.

ŻYCIE ŁÓDZKIE.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy szaleje w kraju bandytyzm, jak jeszcze nigdy dotąd. Morderstwa w biały dzień, milionowe kradzieże, strzelaniny uliczne stały się codzienną strawą dnia.

I w Łodzi bezpieczeństwo życia i mienia obywateli nie jest dostatecznie chronione, chociaż przynależało, że pod tym względem jest u nas lepiej, niż w Warszawie lub Krakowie.

Nie można tu winić policji o niedołęstwo. Nasze władze bezpieczeństwa publicznego walczą bardzo energicznie z opryszkami, wszak niema dnia, aby nie ujęto jakiegoś niebezpiecznego ptaszka. Ale niestety — po ostatniej redukcji — personel policyjny jest zbyt szczupły, aby z należytą sprężystością móc stawić czoło zmobilizowanej armji bandytów. Ale nawet powiększenie personelu policyjnego nie będzie środkiem radykalnym na bandytyzm. Należy uruchomić przemysł, dać pracę bezrobotnym — oto najważniejsze metody walki z meksykanizacją naszych stosunków. Argus.

Sprawa strajku dozorców.

Województwo nadesłało do magistratu następujące pismo. Na zasadzie art. 68 ustęp 2 i 3 dekretu o samorządzie miejskim unieważnia się uchwałę rady miejskiej z d. 21/2 r. b. powziętą na wniosek członka Lichtensteina i Rapalskiego w sprawie strajku dozorców, ponieważ uchwała ta daży z jednej strony, przez tendencyjne a niezgodne z faktycznym stanem przypisywanie władzom państwowym bezczynności i tolerowanie antysanitarne stanu miasta, do podważania autorytetu tych władz, z drugiej zaś przez samą stylizację i użycie słów i zwrotów o silnem zabarwieniu do podburzenia ogółu przeciw właścicielom domów.

Przeciw niniejszemu orzeczeniu wolno wnieść rekurs do M. S. W. przez województwo w terminie dni 14-tu od dnia otrzymania.

Programy ministerjalne dla liceów.

Wydział programowy ministerstwa W. R. i O. P. podjął obecnie pracę nad ułożeniem programów dla nowego typu szkół średnich (męskich i żeńskich), które dawać mają wykształcenie nieco niższe od gimnazjów, a wyższe od szkół powszechnych.

Plany naukowe szkół tych, mających zwać się liceami, doprowadzą mniej więcej do poziomu 6-ciu klas gimnazjalnych, kładą jednak duży nacisk na praktyczną stronę nauk i będą tym sposobem przygotowywały młodzież wprost do życia, lub szkół zawodowych i kursów specjalnych, wymagających odpowiedniego cenzusu inteligencji. Nowy typ liceów różnić się będzie zasadniczo od dawniejszych liceów, istniejących jeszcze (lecz zwolna zamierających) na obszarach b. zaboru austriackiego i pruskiego, a mianowicie przez szersze uwzględnienie zastosowań praktycznych.

Wprowadzenie typu tego, co do potrzeby którego wypowiedziały się już także czynniki społeczne, uzdrowi niewątpliwie stosunki panujące w naszym społeczeństwie średnim.

Wiele ze szkół średnich prywatnych o niezdecydowanym dotąd charakterze i nie mających szans rozwoju jako pełne gimnazja, przekształci się niewątpliwie na licea.

Przekształcenie jednak odbywać się będzie mogło tylko za zgodą ministerstwa po spełnieniu pewnych warunków.

Licea dotychczasowe, które tym warunkom nie będą odpowiadały, będą musiały prawdopodobnie utracić charakter liceum, którego poziom i znaczenie wzmocni otąd niepomiernie.

O zmianę przepisów o maklerach.

Rada giełdowa w Warszawie zwróciła się do min. skarbu z prośbą o zmianę przepisów o maklerach giełdowych, a mianowicie, aby skasowano ograniczenia, dotyczące wieku i praw majątkowych maklerów.

Rada giełdowa jednocześnie podała do zatwierdzenia spis dotychczasowych maklerów.

Dopuszczanie akcji do notowań w Warszawie.

Rada giełdowa w Warszawie postanowiła, że mogą być dopuszczane do notowań akcje i stw., których kapitał akcyjny wynosi co najmniej 50 milj. mk.

Przyjazd ministra A. Kamińskiego.

Wczoraj o godzinie 5 min. 15 przyjechał do naszego miasta minister spraw wewnętrznych Antoni Kamiński.

Na dworcu oczekiwali p. ministra przedstawiciele władz miejscowych, rządowych, komunalnych i wojskowych. (bip.)

Nowa sztuka łódzianina.

Najbliższą nowością Teatru Polskiego w Warszawie będzie nowa komedia p. A. Savoir'a p. n. „Bance”. Sztuka ta zdobyła wstępny sukces w Paryżu, nie tylko u publiczności, ale i u najpoważniejszej krytyki literackiej. A. Savoir jest pseudonimem p. Alfreda Poznańskiego, łódzianina.

Patronat XVIII drużyny związku harcerstwa polskiego.

W dniu 12 b. m. w lokalu stowarzyszenia gimnastycznego przy ulicy Kilińskiego 139 odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne członków patronatu XVIII drużyny harcerskiej, przy udziale obecnych w liczbie 150 osób.

Zebrań zagaił opiekun drużyny p. Zygmunt Wróblewski, który w krótkich i treściwych wypowiedziach słowach wyjaśnił znaczenie ruchu harcerskiego, jako czynnika wychowawczego, wymagającego intensywniej opieki, oraz moralnego i materialnego poparcia ze wszystkich sfer polskiego społeczeństwa.

Po przemówieniu inspektora Wróblewskiego zabral głos wielki przyjaciel młodzieży p. Stanisław Neider, założyciel hufców harcerskich w Łodzi i Radomiu; energiczny, doświadczony działacz na tem polu. P. Neider w szerszych zarysach przedstawił rozwój harcerstwa u nas, jego zasady, dążenia i w szczególności wpływ na naszą młodzież hartujący ciało i ducha, a wpajający w zaraniu życia poczucie patriotyzmu, miłości bliźniego i przywiązania do ojczyzny.

Po skończonem przemówieniu p. Neidera, przystąpiono do wyborów członków zarządu, do którego przez akklamację zostali wybrani: na prezesa p. Komar Bolesław, jego zastępców: p. dr. Raczyński Tadeusz i dr. Łaski Władysław, na sekretarza p. Filipczyński Witold — na zastępców pp.: Duchnowski Marjan i Golachowski Teofil — na skarbnika p. Rodowicz Stanisław — zastępcą p. Wocławski Bolesław.

Powołano do komisji rewizyjnej pp.: nadkomisarza Sakarza Antoniego, Szyca Edwarda i Gorzkiewicza Romana.

Postanowiono ukonstytuować specjalne komisje, które czuwać będą nad rozwojem organizacji, opieką, oświatą i finansami drużyny. W tym celu zaproszono obecnych na zebraniu, aby przez dobrowolne zgłoszenie wzięli czynny udział w pracach komisyjnych. Utworzono cztery komisje: organizacyjną, finansową, odczytową i wychowawczą.

Trzeci konkurs szaradowy „Kurjera Wieczornego”.

Wynik drugiego konkursu.

1. Szarada.

Powiedźcie, proszę czwarte-

Widziane jest gdziekolwiek

Czy wie ktoś o podobnych

By wszystko tkwiło dotąd

Czyżmy już taka druga piata

Ale czekajmy, — wszakumiecie —

Gdyby nam pierwsze-

Czekać i wdychać choć stulecie!

2. Logogryf.

Z następujących sylab ułożyć 25 wyrazów, których początkowe litery, czytane z dołu do góry, — dadzą nazwę grona ludzi, w których pokładamy nasze nadzieje, a ostatnie litery, czytane z góry na dół — trzy nazwiska najjaśniejszych przeciwników tego grona:

ael — ba — bab — ban — bor — chant

— da — do — e — es — fric — gi — gia —

glaz — go — gos — gra — ho — i — i — ig —

— il — ir — jew — ka — ka — kley —

kra — kta — la — leń — li — lak — myk —

— na — na — ni — nie — o — o — ochs —

pod — pio — ro — ski — so — sto —

— stock — ta — tar — tes — tit —

tjew — to — u — vin — vo — wid — zes.

Znaczenie wyrazów.

- 1) Żarłok mitologiczny.
- 2) Stary sprzęt.
- 3) Znana firma łódzka.
- 4) Stan w Ameryce północnej.
- 5) Organ ludzki.
- 6) Filozof starożytny.
- 7) Roślina.
- 8) Historyk szwedzki.
- 9) Choroba.
- 10) Drzewo egzotyczne.
- 11) Bogacz inaczej.
- 12) Kompozytor niemiecki.
- 13) Rodzaj pieczywa.
- 14) Dyplomata włoski.
- 15) Hiszpańskie imię męskie.
- 16) Włoski poeta XIX wieku.
- 17) Dyplomata rosyjski z czasów Aleksandra II.
- 18) Postać mitologiczna.
- 19) Anglosaska rodzina duchownych.
- 20) Kamiień.
- 21) Miasto w Yorkshire.
- 22) Część ciała ludzkiego.
- 23) Miasto we Francji.
- 24) Miasto w Niemczech.
- 25) Wielki pisarz rosyjski.

3. Kamigłówka literowa.

Z liter następujących słów ułożyć znany wiersz jednego z utworów Mickiewicza:

Iza, Kir, Rany, Taca, Towar, Wieniec.

Rozwiązania na pocztówkach obrazkowych nadsyłać należy do redakcji „Kurjera Wieczornego” do dnia 20-go marca o godzinie 12-ej w południe.

Za trafne rozwiązanie wszystkich trzech zadań, redakcja „Kurjera Wieczornego” przeznacza 3 nagrody:

1) Dwa bilety do kinoteatru „Luna”.

2) K. Makuszyński: Radosne i smutne.

3) Nadesłane pocztówki (ewent. do podziału).

Rozwiązanie szarady, logogryfu i kwadratu arytmetycznego zamieszczonych w numerze „Kurjera Wieczornego” z dnia 7 marca 1922 r.

Szarada.

Kur-jer Wie-czer-ny.

Logogryf.

U — rg — A

P — artheno — N

A — s — Z

D — yoniz — Y

E — fe — Z

K — mici — C

E — lementar — Z

N — ovali — S

D — ure — N

E — rym — E

C — ype — L

K — urok — I

I — politow Iwano — W

E — dgecumb — E

J — enise — J

I — nd — Y

N — ieświe — Z

T — erborc — H

R — avalla — C

Y — orksair — E

G — iolitt — I

I — agga — N

Upadek endeckiej intrygi.

— Niech żyje Wiliejszczyzna.

Kwadrat arytmetyczny.

Rozwiązanie jest kilka. Podajemy jedno z nich.

37	78	29	70	21	62	13	54	5
6	48	79	80	71	22	63	14	46
47	7	39	89	31	72	23	55	15
16	48	8	40	81	32	64	24	56
57	17	49	9	41	73	33	65	25
26	58	18	50	1	42	74	34	86
67	27	59	19	51	2	43	75	35
36	68	19	60	11	52	3	44	76
77	28	69	20	61	12	53	4	45

Trafne rozwiązania wszystkich 3-ech zadań nadesłał:

Ignacy Carewski, St. Nadel, Paweł Klaczko, Eda Grodzka, „Bobusio” z Bobusio, J. Rosenblatt, „Hrabia Sandor”, M. S. A. Ulrich, „Zwycięzca z pod Teremów”, L. Szanalska, Regina Węsklerówna, Samuel Hausman, H. Gravel, „Lilla”, Arnold Asz, „Tajemna księżniczka Lena”, „Infant Erlich”, „Bene meritis”, T. Skusiewicz, Włodzimierz Solowiejczyk, Mieczysław Lewkowicz, „Córka Czarnego Brodu”, Mr. Davis Franklin, „Okaziciel tędno markowski 770850”, L. Szumkiewicz, Ida Bessierówna, G. Erlich, „Abnegat”, I. Sztajn, Marian Kam., Artur Toruńczyk, Jerzy Neufeld, „Perykles w snodnicy”, A. i S. Hamburski, Michał Kantor, „Prymka”, Renia Jostkowiczówna, Ewa Wallachówna, Ewa Mendelsonówna, Arnold Rajfeld, Henryk Haberman, W. Sz., Izidor Nekricz, Aleksander Fuchs, Dawid Klajnjud, Sasza Glasman, Ianka i Stefa Zlotokowalskie, „Izlek Bzik”, A. Wais, Arnold Goldstein, J. Sztajbach, „Lazarek III”, Józef Herszkopf, M. Herszkopf, Ralph Epstein, Władysław Elger, S. Rejzyc, Anatol Konorowski, Ignacy Brudziński, „Kucyk i Głaz”, Władysław Włodzimierski, Jacques Mikulicz, Halina Langnasówna, Paweł Hajkin, „Scheherazada”, Melia Fogelbaumówna, Abram Hausman, „Ex syn pani X. H.”, Henryk Tenenbaum, Edmund Platt, Włodzimierz Boruński, „Mi-carème”, Ida Frydmanówna, Maryla Brynerówna, „Hrabia Władzio”, J. Semłówna i N. Szor, „Dziadzi i Bobus”, „Siostrzycki”, „Kwiat lotosu”, Ignacy Praport, „Okaziciel pięciomarkówki C S 308845”, Mieczysław Solowiejczyk, „Siostrzeniec cioci Reginy”, „Amor toruński”, Romana Rajchmanówna, Mieczysław Wincigster, „Jedza nr. 2”, Regina Chmielnicka, Julian Bergman, „Inżynier Chł. Szulem”, Ania Konówna, „Królowa Afryki”, Leon Förster, Halina Waldmanówna, „Wielbicelka Białego”, A. S. Lewy, Lili Landmanówna, Zofia Landmanówna, „Okaziciel pięciomarkówki nr. 563453”, „Dudchen”, Rege Rysówna, „Rena”, H. Uryson, Dawid Lewkowicz, Ewa Halpernówna, „Wisienka”, Edward Sp., „Salamandra de la fontaine”, Dawid Papirstein, Zofia Rozenblatówna, Henryk Agiński, Stanisław Bułka, S. Friedson, S. Chwat, „Dzióbek”, Felka Werthajówna, H. Belchatowski, Eljasz Brajstajin, Dawid Prydman, „Niezapominajka”, Sz. Faktor, Jan Nitecki, Mateusz Henrykowski, L. Tenenbaum, M. Rubinsztajn, I. Kruglański, J. Rozenblit, Lala Baic., i Maciej Zm., Irka Lit., Oscar Ginsberg, Rula S., J. Feiertajanka, „Lechezys”, M. Rogozińska, „Bomba”, „Romualdo de Traudutto”, Wanda Bettówna, „Wielbicelka oczów Edka”, Miecz. Kalisz, Feliks Zimrod, Marian Goldman, Jakób Bryczkowski, Henryk Jokisz, Paweł Tocherman, Aron Katz, Henryk Szykier, Marek Tocherman, „Chudy i gruby”, Ania Ross i Ada Szyk, Roman Diamant, H. Henrykowska, „Orzeł Gór Snieżnych”, „Okaziciel dziesięciomarkówki 184200”, S. Maikes, I. Szer, S. Gepner, „Anka o najpiękniejszych oczach”, Stefan Golab, „Alop Zciwokram i Aisoz Akswonorb”, Mary W., Maryla Goldmanówna, M. Wojtczak, „Lars”, M. Balsam, M. Nenteich, S. Treszczyński, S. Albam, H. Malewacz, „Bobus”, K. Lassman, Mieczysław Monszajn, Maurycy Monszajn, „Hanka”, „Penelopie”, Wł. Kaufman, Leo Nyrenberg, Stefan Glass, „Tadwaj”, Zygmunt Bryl, A. Alter, Henryk Gefon, A. Wolman, Zygmunt Henrykowski, D. Krigler, B. Gotlib, Karola Sznerówna, Al. Icksohn, „Rabius z Honolulu”, Rena Rawska, Hilary Chimowicz, Hanka S., „Abuel-mot”, Leon Liberman, Władysław Wajnblat, Henryk Goldberg, M. Silberstein, Anatol Symonowicz, Henr. Bachrach, H. Oppenheim, Wład. Sendowski, S. Hirsfeld, Ludwik Lipski, L. Potok, Andrzej Rajtberger, Edwarda Krakauerówna, B. Rubinstein i M. Zylber, „Kogut”, Wiesław Herszkowicz, Salomon Galewski, Alfred Kantor, Michel W., „E. Mer”, Felka W., „Szaser-baza”, „Czarunia”, Maryla Raimicówna, „Słoniątko”, „Aw-Au”, A. Gomborg, G. K., Jakób Zółkowski, J. Prysewiczówna, R. Opoczyńska, „Emes”, L. Winter, M. Winter, S. Plocki, H. Samelówna, M. Mowszowicz, L. Tenenbaum, A. Majzler, Pola Staszewska, A. Goldberg, I. Goldberg, „Zwolenniczka Kurjera Wieczornego”, I. Baruchinówna, „Okaziciel stumarkówki 683917”, M. Hamer, J. Hamer, Ch. Hamer, W. Sztajn, T. Rózanekwiat, Zygmunt Liocki.

Nagrody (powiększone do pięciu) otrzymali:

- 1) Bezaflatny kwartalny abonament „Kurjera Wieczornego” — T. Skusiewicz.
- 2) Zysław: Szydłem i kropidłem. — Halina Langnasówna.
- 3) 100 pocztówek. — Mieczysław Malaz.
- 4) 80 pocztówek. — „Alop Zciwokram i Aisoz Akswonorb”.
- 5) 60 pocztówek. — I. Nekricz.

Nagrody są do odebrania w redakcji „Kurjera Wieczornego” we środę dnia 15 marca między godz. 5 — 6 popołudniu.

Śmierć olbrzy iago boa dusiciela.

W Berlinie skończyła świeżo życie straszliwa bestja, mianowicie olbrzymi boa dusiciel, 6,5 metrów długości, ważący 11,5 centnarów. Potwór ten, jak opowiada dyrektor berlińskiego akwarjum, zjadał 40 funtowe świnki.

— Ile lat miał ten wąż? — zapytali dyrektora dziennikarze.

Dyrektor roześmiał się z powody naiwności tego pytania:

Ile lat miał? Skąd mogę o tem wiedzieć? O żadnym z mieszkańców naszego akwarjum nie można w tym względzie nic pewnego powiedzieć. Fantaści opowiadają szalone rzeczy o długowieczności słoni, żółwi i papug.

Mówią, że zwierzęta te przeżywają pięć, a nawet dziesięć dyrektorów akwarjum. I może to być prawda, ale jeśli idzie o zwierzęta ziemnowodne, to brak tutaj wszelkiego miernika. Nie wie się nigdy ile lat mają, kiedy się je schwytają.

Także ich wielkość nic w tym względzie nie mówi. Wąż w czasie chłódów popada w głęboki sen i nie przyjmuje żadnego pokarmu.

W chłodnem powietrzu nie rozwija się wcale, to też 2-letni wąż w gorącej temperaturze rośnie i może być dwa razy większy, a niżeli wąż 4-letni rozwijający się w chłodnej temperaturze.

Na zapytanie jak często wąż przyjmuje posiłek, dyrektor odpowiedział:

— Rozmaicie. Niekiedy w odstępach dwóch do trzech tygodni, a następnie wogóle przeszło rok nie je.

Publiczność ma komiczne pojęcia o świecie zwierząt. Węż nazywane są przez nią stworzeniami żartocznymi, a jednak wąż wstrzymuje się często od jedzenia przez rok czasu i więcej.

Zwierzęta ziemnowodne przy swem lenistwie i zimnej krwi potrzebują mało pożywienia. 14 krokodyli nie zje w ciągu jednego dnia, tego, co pożre np. jeden jedyny lampart.

Dalej publiczność uważa węża za uosobienie podstępnej złośliwości. W biblii i Żarłustrze wąż jest przedstawiony jako symbol mądrości, a wszak to są bestje największe w świecie. Wąż np. może tak mały, że uchodzić on może za ledwie za pogrubienie stosu pacierzowego. I nie wychodzi on nigdy na polowanie. Czekając leniwie aż mu coś w drogę wpadnie i tylko w rzadkich wypadkach decyduje się na atak. Wąż nie słyszy i widzi tylko „ruchy”, gdyż jego oczom brak „złotej plamy”, która obejmuje kontury przedmiotów.

Stosunki węzów z ich obsługą nie mają w sobie nic interesującego. Wejście służącego do klatki wcale węża nie interesuje. Nie czyni on mu nic złego, ale trzeba unikać szybkich ruchów, bo wówczas wąż się boi i ze strachu usiłuje się bronić.

Węż dają się łatwo brać w ręce i przenosić. Wąż, o którym mowa, kilkakrotnie był przenoszony z klatki do klatki. Czyniono to tak: zarzucano mu na łeb chustkę, a następnie pięciu ludzi brało go w pięciu częściach jego ciała i podnosiło wysoko. Wówczas wąż jest bezbronny i z rozmysłem nie rusza się wcale, bo boi się, aby go nie upuścili.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na zebraniu giełdowym tendencja dla walut z początku wyższa około południa uległa zmianie. W rezultacie notowania nie różnią się od wczorajszych.

W dziedzinie papierów dywidendowych duży ruch. Notowania bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4350—4520—4525
Funt 18850.
Marki niem. 16.70
Czeki i wpłaty.
Belgia 364
Berlin 16.55—16.65—16.50
Londyn 19100—18850.
Nowy Jork 4353—4350—4350.
Paryż 387.50—392—391.
Wiedeń 57.50—58
Szwajcaria 850.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 295—297 50
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 70.50—70.
5 proc. oblig. m. Warszawy 356—358—354.
6 procen. obl. m. Warszawy r. 1917 155.

5 proc. poz. przezorn. 98—97.75—

Akcje.

Bank Dyskontowy 3450.
Bank Handl. w Warsz. 3400.
Bank Kred. Warsz. 3000—3250
Bank Zł. ziem. pol. 1225—1250
Cukier 27000—28600.
Drzewo 1925
Węgiel 23500—24500.
Lilpop 4100—4175—4075.
Ostrowiec 9300—9500.
Rudki 2800—2725.
Starachowice 6025—5950—5990.
Zyrardów 73750—74250
Borkowski 1500—1480.
Bracia Jabłkowsky 1400.
Zegluga 1925—1875—1890.
Polska nafta 2375—2350—2400.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 15 marca. — Marka polska 6.06 — 6.09 przek. na Warszawę 6.06 — 6.09.

BERLIN, 15 marca. — Marka polska 6.00, przekaz na Warszawę 6.07 i pół—6.20.

KATOWICE, 15 marca. Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosi dzisiaj 6.10.

ZURYCH, 15 marca. (PAT). — Warszawa 0.12.

GENEWA, 15 marca—Marka polska 0.1250.

LONDYN, 15 marca.—Marka polska 18,000 czek, 19,000 gotówka za funt.

N. JORK, 15 marca. — Warszawa 0.0255.

AMSTERDAM, 15 marca. Marka polska 0.06 i jedna siódma.

PRAGA 15 marca. (PAT).—Warszawa 1.17 pół—1.57, i pół marki polskie 1.17 i pół—1.57 i pół.

BUDAPESZT, 15-go marca.—Marka polska 17.75—18.75. Przekazy na Warszawę 19.75—20.50.

Walka z drożyzną.

WARSZAWA, 15 marca. (A. W.) Ostatni „Dziennik Ustaw” zamieszcza spis artykułów pierwszej potrzeby zwolnionych od cła na przeciąg 6 tygodni. Wymienione są: ryż, mąka (prócz ziemniaczanej), kasza, wermiszel i makaron, warzywa okopowe i świeże, oddzielnie nie wymienione, warzywa i okopowe: solone, mrożone i kwaszone, w opakowaniu niehermetycznym, ziemniaki suszone, płatki, krajanka mielona i niemielona, konserwy ze śledziami nie zawierającymi oliwy, mleko zgrzeszone, mączka mleczna z cukrem lub bez, mięso gotowane, suszone, wędzone, marynowane, peklowane i marynowane w puszkach hermetycznie zamkniętych, sery oprócz wykwintnych w opakowaniu detalicznym, masło krowie i owcze, ryby solone, wędzone i suszone, oprócz oddzielnie wymienionych, śledzie wędzone, artykuły spożywcze oddzielnie nie wymienione (oprócz masła), szmalce, jadalne margaryna i sztuczne masło.

Powysze towary wolno więc przywozić z zagranicy. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a więc 10 marca.

„Dziennik Ustaw” zawiera także rozporządzenie ministerjum kolei żel. o czasowych ulgach taryfowych dla przesyłek artykułów żywnościowych (zniżka 20 proc.).

Handel zagraniczny polski.

WARSZAWA, 15 marca. (A. W.) Eksport towarów polskich w roku 1921, powiększył się znacznie w stosunku do eksportu r. 1920. Eksport polski wynosił w r. 1920: 620,292 tonn — w r. 1921: 2,028,044 tonn — a więc zwiększył się eksport o 227 proc. Również zmienił się na korzyść stosunek wywozu do przywozu. W r. 1920 eksport polski stanowił załedwie 17,06 importu podczas gdy w r. 1921 osiągnął 43 proc.

Komisja polsko-rosyjska.

WARSZAWA, 15 marca. (A. W.) — Na razie utworzono dwie komisje: handlową i komunikacyjną, które poprowadzą pertraktacje handlowe. Oprócz powyższych komisji utworzy się później komisja dla spraw specjalnych, których w toku rokowań wysunie się zapewne wiele.

Łotewsko-polski handel.

RYGA, 12 marca. (A. W.) 45 wielkich włoskich firm, rozporządzając kapitałem 397,000,000 lirów postanowiło nawiązać stosunki handlowe z Łotwą.

Zagrożony eksport.

WARSZAWA, 15 marca. (A. W.) Eksport jai został wstrzymany do końca marca r. b., wobec czego zaczyna się gromadzić na rynku wewnętrznym większe zapasy jaj; cena za skrzynkę spada z 80,000 mk., do 55,000. Eksporterzy jaj starają się o pozwolenie na eksport w granicach określonego kontyngentu. Wskutek niedostarczenia jaj z Polski, kupcy zagraniczni będą zmuszeni importować jaja z innych krajów. Przed wojną wynosił udział polski w światowym handlu jajami 56 proc.

Traktat handlowy czeskosłowacko-rosyjski.

PRAGA, 15 marca. (A. W.) Umowa handlowa czeskosłowacko-rosyjska ma być podpisana jeszcze przed zwolnieniem konferencji w Genewie.

Jarmark w Irbitcie.

MOSKWA, 11 marca. (A. W.) Jarmark w Irbitcie obroty mało ożywione, handel odbywa się na bazarach lecz w kantorach prywatnych i rządowych. — Na targach zjawili się w ostatnich dniach, oprócz galanterji, manufaktury, produktów spożywczych, również futra, skórki zajęce, wiewiórcze, lisie, a nawet sobolowe. Większego ożywienia spodziewają się w najbliższych dniach. Tymczasem jednak targi irbitkie za-

wiodły pokładane w nich nadzieje kół kupieckich i rządowych.

Ceny w Moskwie.

MOSKWA, 11 marca. (A. W.) W zeszłym tygodniu płacono w Moskwie w wolnym handlu, za funt: chleb czarny 58—68 tysięcy, chleb biały 145,000 wołowina 100,000—105,000, baranina 110 tysięcy, kasza perłowa 90,000, masło 380,000.

Pożyczka austriacko-czeska.

WIEDEŃ 12 marca. (A. W.) Przedstawiciele Czechosłowacji i Austrii zawarli w Pradze Czeskiej umowę, na mocy której Czechosłowacja pożyczka Austrii 500,000,000 kor.

IV-ta loteria państwowa

Piąta klasa. — Czwarty dzień.

Główne wygrane:

50,000 mk.: 76,430.
40,000 mk.: 6,560.
25,000 mk.: 35,057.
20,000 mk.: 3,303, 22,781, 65,397, 70,195, 89,856.
15,000 mk.: 64,490, 82,378.
10,000 mk.: 33,859, 44,770 51,412, 56,517, 81,644.
8,000 mk. 43,627, 46,167, 59,383.
5,000 mk.: 6,854, 8,083, 28,786, 33,635, 40,934, 43,758, 53,927, 84,696, 87,295.

Przedstawienie pod nadzorem policji.

Teatr wiedeński „Kammerspiele” wystawił onegdaj „Taniec miłości i życia” (Reigen) Schnitzlera. Sztuka ta nosi piętno przejawskawionej realności życiowej i erotycznej, to też Wiedeń, pamiętając wystawienie „Piomienia”, i „Odwetu” czekał z zapartym oddechem, jakie nowe, sensacyjne awantury przyniesie z kolei przedstawienie w „Kammerspiele”. Już od kilku dni był teatr

kompletnie wysprzedany. Tłumy osób, żądnych wrażeń nie tyle literackich, ile sensacyjnych, ochodziły zasmucone od kasy, na której widniał wiele mówiący napis „wysprzedane”. Szczęśliwców, którzy miejsca uzyskali, spotkał przykry zawód, gdyż przedstawienie miało przebieg zupełnie spokojny. Zawdzięczać to należy wzmocnionym posterunkom policji, które stały u wszystkich wejść do teatru i na widownię. Grupy młodzieży stojące przed teatrem, dysputując gorąco, rozeszły się, gdy zauważyli, że przemoc policji udamemni wszelkie awantury.

26-letnia panna więziona przez ojca.

„Journal” paryski donosi, z Partenay, iż na skutek anonimowej denuncjacji, władze śledcze udały się do małego gospodarstwa, gdzie mieszka rodzina Plumereau, składająca się z 70-letniego ojca, właściciela oraz żonatego syna Alberta, ficzącego lat 29 i córki Teresy, panny, liczącej lat 26.

Władze śledcze ustaliły, że od kilku już lat, panna ta, jest więziona przez ojca w brudnym, cuchnącym lokalu.

Znaleziono ją siedzącą w kuchni na wilgotnej i brudnej ścianie, z włosami zmierzwiłymi, zakrywającymi jej twarz, ubraną we wstrętne łachmany i pozbawioną zupełnie bielizny.

Na kolanach tej nieszczęśliwej znajdowała się zardzewiała miseczka, w której były resztki okruszyn chleba.

Nieszczęśliwa nie daje odpowiedzi na stawiane jej pytania i zdaje się, że nie znajduje się przy zdrowych zmysłach. Wyrodołego ojca aresztowano.

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, włosów, neryczne i moczopłowe.

Leżenie światłem (Lampa kwarcowa).

Przyjmuję od 9—1 i od 4 do 5. Dla pan od 4—5.

Zawadzka Nr 1.

3125—14

Braun

Pełudniowa Nr 23.

Specjalista chorób

skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8. Pankle 4-5

908—10

Dr. med. E. ZELIGSONOWA

pozdziła i przyjmują od 11—5

Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kub.)

Ustawienie włosów na twarzy elektryczną.

112—10

Ogon kobiety.

I.

Niedawno pokazywano mi ręczny granat — taki niewinny metaliczny cylinder z rączką. Jeżeli przypadkowo znajdzie się na ulicy podobny cylinder, wzrusza się tylko ramionami i mówi: „Cóż to jest takiego? Jakaż to głupia rzecz”...

Tak wygląda to na pierwszy rzut oka. Lecz jeśli przyrządzić ten rzucanie w grupę ludzi, składającą się z 10 ludzi i, gdy z tych dziesięciu ludzi zostanie się trzech i to mocno uszkodzonych, albo bez ręki, albo bez nogi, albo też bez jakiegos innego ważnego organu — to prędko zmienicie zdanie.

Każda kobieta, spacerująca z gracją na ulicy przypomina mi bardzo ręczny granat: idzie, uśmiecha się zalotnie do znajomych; twarz jej słodka, pogodna; wygląda tak czarująco, że chciałbyś ją objąć, pocałować w różowe uszczeczka i szepcząc jej na uszko: „Ach mój ty ptaku rajski, gdybyś chciał zostać moim”. Czyż można podejrzewać, że w kobiecie ukryte są takie sity, które mogą rozzerwać wasze męskie życie na kawałeczki.

Straszną istotą jest kobieta i trzeba się z nią obchodzić, jak z ręcznym granatem.

II.

Gdy po raz pierwszy w moim kawalerskim pokoju rozległ się jej srebrzysty śmiech (Hela przyszła do mnie na herbatę) — odrzuciłem życie nabrało dla mnie jakiegoś uroku i zrozumiałem, że jedynie wtedy moje cztery ściany będą najrozkoszniejszym gniazdkiem na świecie, gdy królować będzie w nich Hela.

O czym pan myśli — zapytała mnie cicho.

— Zdaje mi się, że cię kocham... oznajmiłem jej z radością.

— A ty?

— Ponieważ mnie zaraz pocało-

wała, więc było to dla mnie wystarczającą odpowiedzią.

Nad czym jednakże zadumałeś się? — zagadnęła mnie poraz wtóry.

— Chciałbym, żebyś zawsze znajdowała się przy mnie; żebyśmy mieszkali jak dwa ptaszki w ciśnie, lecz ciepłym gniazdku.

— Więc chcesz, żebym zerwała z mężem...

— Najdroższa czyż możesz przypuszczać choć na chwilę, że bym się mógł pogodzić z myślą, iż twój mąż jest blisko ciebie. Jeśli mnie kochasz, sprawy swoje z mężem musisz zlikwidować. Jutro wprowadź się do mnie.

— Ale słuchaj... ja mam dziecko. Muszę je przecież także zabrać ze sobą.

— Dziecko! Ach, prawda — dziecko!... zdaje się dziewczynka — Stasieczka.

— Tak, Stasia...

— Piękne imię. Takie dziewczynki!

Stasia!

— Tak, tak! Rozumiesz, że ze Stasią rozstać się nie mogę! Oczywiście, oczywiście... Ale być może, że ojciec będzie się o-pierał...

— Nie, napewno nie.

— Jakże — jakto można od-

dać rodzoną córkę. Nawet i zwierzęta...

— Ależ odda. Wiem z pewnością.

— No dobrze, dobrze. A może on będzie w duszy cierpieć. Będzie to nie po ludzku z naszej strony tak postępować z kochającym ojcem.

— Cóż robić? Ale zdaje mi się, że przy mnie dziewczynce będzie lepiej.

— Sądziś, że będzie lepiej. A czy wiesz — ja palę cygara? Dzieciom to szkodzi.

— Więc nie będziesz palił w tym pokoju, gdzie ona się znajduje — i basta.

— Acha. Będę palił w innym pokoju.

— No tak. Albo w trzecim.

— Albo w trzecim. Dobrze.

— Jeśli to jest konieczne, będziemy

mieszkać w trójkę. Będziem mieli nasze ciepłe gniazdko.

III.

Wpadłem do gabinetu, który wspólnymi siłami przekształciliśmy na buduar Heli. Szepnąłem z przestrachem:

— Helu!... Tam ktoś siedzi!

— Gdzie siedzisz?

— Tam w stołowym pokoju.

— To pewno Stasia...

— Jaka Stasia?! Ma trzydzieści lat. Nosi żółtą chustkę. Siedzi przy stole. Ma szeroką twarz i jest strasznie tłusta. Boję się...

— Głupi — zaśmiał się Hela.

To niania Stasi. Pewnie...

— Niania? Jaka niania? niania?

Po co niania? Przecież Stasię musi ktoś niańczyć?

— Ach, prawda... Tego nie przewidziałem.

... Jednakże Stasię mógłby niańczyć i mój Józef.

— Co mówisz, głuptasku! Wszak on jest mężczyzną. Wogóle męska służba jest okropna.

— Więc niania?

— Niania.

— Siedzi przy stole i coś mieszka

łyżeczką.

— Kaskę dla dziecka.

— Kaskę?

— Dlaczego jesteś taki wystras-

zony?

— Wystraszony?

— Jak dziwnie wyglądasz?

— Dziwnie? Ale to nic. Jestem

wielkim oryginałem... Hal Hal

Przygnębiony podreptałem do sypialni.

Po chwili wyleciałem stamtąd wystraszony.

— Hela!!!

— Co się stało?

Tam — W sypialni... Także

taka chuda... czarna... Napewno

złodziejka... Coś mroczy... Hela,

boję się!

— Boże, jakis ty dziecinny!

To pokojówka moja, Basia. Tam

u mnie też służyła.

— Basia... Tam... Służyła... Po co?

— Dobrze. Osądzę... Nie... co

ja chciałem powiedzieć Basia?

— Tak.

— Piękne imię. B-a-s-i-a! Ha!

ha! ha! Znaczący się — będzie u

nas służyć? Tak?

Słuchajno — a co z nianką?

— Jakież ty jesteś nierozumny:

nianka dla Stasi a Basia dla mnie.

— Acha! No...!

Byłem przybity. Jedynym moim

marzeniem było ukryć się w jakimś

zaczysku, by uporządkować moje

myśli.

— Pójdę do kuchni: jedyny

wolny pokój.

IV.

— Hela!!!

— Boże... Cóż znowu? Pożar?

— Znow siedzi!

— Kto siedzi? Gdzie siedzisz?

— Stara... W czarnej chustce...

W kuchni siedzi...Przyszła i usiadła.

Trzyma w ręce jakąś pokrę-

wioną łyżkę. Pewno ukradła i nie

zdążyła uciec.

— Kto? Co za głupstwa?

— Tam... Także... Siedzi... Sta-

ra... Słowo honoru...

— Ach ta... To moja kucharka

Wojciechowa.

— Wojciechowat piękne imię!

Posłuchaj — po co ona nam jest

potrzebna. Będziemy jeść w res-

tauracji, jak dotąd...

— No wiesz — jesteś kompletnym

dzieciakiem.

— Kompletnym? Nie. Niekom-

pletnym. Chodźmy do restauracji.

— Kto? Ty i ja? Dobrze. A

niankę kto będzie żywił? A Basię?

A Stasi kto będzie gotował jaja?

A gdy moja siostra Zuzia przyje-

dzie do nas na dwa tygodnie z

wizytą? Może będziemy chodzić

do restauracji z całą rodziną!